Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 41 (4717) WILNO, piątek 10 lutego 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Kto złoto zdetronizował

Tylko ludzie mało inteligentni, drobni ciułacze i typowe zwolenniczki przechowywania pieniędzy w pończosie niepokoją się z tego powodu, że Bank Polski uzyskał większe możliwości emisji środków obiegowych.

Większość prasy uważa zmianę, jaka w statucie Banku Polskiego nastąpiła za rzecz zupełnie dojrzałą i normalną. Inna sprawa, że przy tej okazji, wiele się p sze wogóle o zmniejszającej się roli złota na świecie.

Krakowski „Głos Narodu" np omawia zmiany statutu B. P. pod frapującym tytułem „Detronizowanie złota".

Od chwili wypuszczenia papierowego pieniądza po raz pierwszy — minęło już stosunkowo wiele lat. Choć był to niewątpliwie fakt, który przygotował dzisiejszy stan rzeczy, kiedy te w wielu państwach kurs pieniądza opiera się w większym stopniu na zaufaniu do państwa i jego gospodarki, niż do pokrycia w złocie, warto zdać sobie sprawę, że na współczesnie dokonywującej się emancypacji pieniądza z pod dyktatury złotej zaważyły o wiele bardziej skomplikowane czynniki niż rozwój techniki drukarskiej.

Prawie całkowitą niezależność od wysokości pokrycia uzyskuje pieniądz, będący tylko symbolem wartości, znakiem obiegowym gwarantowanych przez państwo, dopiero z tą chwilą, gdy prysł liberalizm gospodarczy, gdy narodowe państwa postawiły przed sobą ideał samowystarczalności, a handel zagraniczny skurczył się i zaczął całkowicie podlegać zasadom kompensacji.

Złoto, które jeszcze na początku bieżącego stulecia zachowywało dla siebie ważną rolę jedynego środka wypłat przy rozrachunkach międzynarodowych, dziś i tam zostało wyrugowane w bardzo znacznym stosunku przez zwykły rozrachunek kompensacyjny.

Dziś to już nie jest żaden paradoks, że masło można wymieniać na armaty, zboże na samochody, naftę na samoloty itp.

Obrót naturalny na wielką skalę dziś jest zasadą międzypaństwowych stosunków handlowych.

Złoto nie jest wcale potrzebne w obrocie wewnątrz kraju. W obrocie zewnętrznym bywa potrzebne tylko dla pokrycia niedoboru (w wypadku ujemnego bilansu płatniczego), ale tego państwa, nie produkujące złota, unikają jak ognia.

Jeżeli w praktyce ilość wypadków kiedy złoto jest potrzebne, jako pieniądz dla wypłat została ograniczona do minimum, czy można się dziwić, że i stosunek ilości złota utrzymywanego w skarbcu do ogólnego obiegu nie jest utrzymywany na tym samym poziomie co dawniej. Po tej linii idą zmiany ustrojów monetarnych na całym świecie. Są one i dostatecznie uzasadnione i jednocześnie bardzo pomyślne dla tych wszystkich państw, które były hamowane w swym rozwoju z powodu braku własnych kopalni złota.

Piotr Lemiesz.

Poszukiwanie złota w Alpach austriackich

WIEDEŃ (Pat). Pruskie Towarzystwo Eksploatacji Kopalń „Preusag" przystąpiło do poszukiawń złota w austriackim pasmie alpejskim Wysokie Taury, w których istniały kopalnie złota jeszcze na długo przed Narodzeniem Chrystusa. W nadziei natrafienia na nowe żyły złotodajne założono tam elektrownię oraz przystapiono do budowy domów mieszkalnych i hal maszyn.

Wojska gen. Franco stanęły u granicy francuskiej

35 tys. żołnierzy w potrzasku — Figueras zdobyte — Minorka poddała się — Madryt nawiązał rokowania z gen. Franco?

LE PORTHUS (Pat). Wojska gen. Franco osiągnęły o godz. 12.05 granicę francuską, wywieszając hiszpański sztandar narodowy na punkcie granicznym w Le Perthus.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi: wojska narodowe dokonały „oficjalnego lądowania" na wyspie Minorce.

PERTHUS (Pat). Według nadeszłych tu a niepotwierdzonych pogłosek śmiały manewr wojsk gen. Franco pozwolił im otoczyć pomiędzy Figueras a La Junquera 35 tys. żołnierzy republikańskich, należących głównie do 18 korpusu.

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi z Paryża, że dowódca obrony Madrytu gen. Miaja zaopatrzył się już w paszport na wyjazd do Francji i już od 2 dni nawiązał rokowania z gen. Franco w sprawie zawieszenia broni.

RZYM (Pat). Dziennik „Piccolo" donosi, że włoskie oddziały walczące po stronie gen. Franco na froncie katalońskim, zostały zatrzymane i nie posuwają się już w kierunku granicy francuskiej.

BARCELONA (Pat). Komunikat sztabu wojskowego gen. Franco donosi, że w ciągu środy wojska na froncie katalońskim posuwały się z dużą szybkością, niosąc wyzwolenie 24 miejscowościom. Najważniejszą zdobyczą dnia wczorajszego jest miasto Figueras Jaciela w Katalonii.

*

LE PERTHUS (Pat). Nieoczekiwane nadejście wojsk narodowych wywołało w Le Perthus **wrażenie gromu z jasnego nieba**. Wojska gen. Franco prawdopodobnie zmotoryzowane, przecięły drogę pomiędzy Junquera a Le Perthus, opanowały szybko prawe skrzydło oddziałów republikańskich a niewielka grupa zajęła posterunek graniczny. Zdaje się że manewr ten uszedł zupełnie uwagi dowództwa republikańskiego. Jeszcze na 10 minut przed zatknięciem sztandaru nacjonalistów na posterunku granicznym samochody z wojskami rządowymi przejeżdżały spokojnie, jak w dniach ubiegłych, przez główną ulicę Le Pethus. Nagle jednak powstał w mieście panika. Słychać było tylko krzyki „idą". Kolumna wojsk rządowych dotychczas maszerująca w porządku załamała się, żołnierze zaczęli biec starając się wydostać jak najprędzej z miasta, a samochody przyśpieszyły gwałtownie bieg.

Niemal równocześnie otwarły się bramy wszystkich domów, których **mieszkańcy zaczęli uciekać z tobołami, przygotowanymi już od trzech dni.** Rozgardjasz jednak trwał krótko: oddziały francuskiej gwardii ruchomej odparły uciekinierów w stronę wzgórza a żołnierze stanęli frontem do do terytorium hiszpańskiego W kilka minut potem ukazały się pierwsze oddziały nawarskie i „regulares". Niebawem oficerowie nacjonalistyczni przybyli oficjalnie do władz francuskich, aby uznać linię graniczną.

Gen. Skwarczyński zapowiada prace O Z N nad zmianą ordynacji wyborczej

WARSZAWA (Pat). W czwartek obradował zarząd koła parlamentarnego OZN pod przewodnictwem szefa OZN gen. Stanisława Skwarczyńskiego. O godz. 10 obradował zespół sejmowego koła parlamentarnego O. Z. N. O godz. 18 odbyło się plenarne zebranie całego koła parlamentarnego OZN, na którym szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił obszerne, przeszło godzinne przemówienie.

W zakończeniu swej mowy gen. Skwarczyński oświadczył:

„W myśl wytycznej Pana Prezydenta R. P. obecne Izby ustawodawcze zajmą się sprawą ordynacji wyborczej. Po zakończeniu obrad budżetowych Sejmu gen. Skwarczyński powoła specjalny zespół OZN, który zajmie się projektem jej zmiany. Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany maszą. Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce".

Dlaczego rząd nie wziął udziału w pogrzebie Dmowskiego

Podczas debaty na plenum Senatu o dodatkowych kredytach na r. 1938 zabrał głos sen. **Rembieliński**, który powołując się na przysługujące parlamentowi prawo kontroli ogólnej polityki rządu, przypomniał moment śmierci i pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego. Skreśliwszy pokrótce sylwetkę zmarłego, mówca oświadczył, iż pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego był wielką manifestacją narodową, brak było tylko oficjalnych reprezentantów rządu. Cześć dla zasług ludzi wielkich — oświadczył mówca dalej — jest jednym ze środków duchowego zjednoczenia narodu, a oczywistym obowiązkiem państwa jest pobudzanie i dawanie wyrazu tym uczuciom, zespalającym, zwłaszcza, gdy hasło jedności narodowej jest powszechnie uznanym nakazem.

„Wobec tego w imieniu i z upoważnienia senatorów Dębskiego, Dobczyńskiego, Fudakowskiego, Kobylańskiego, ks. Machaya, Miłaszewskiego, Morawskiego, Olchowicza, Slaskiego oraz moim własnym wypowiadam nasze mocne i głębokie przekonaie: rząd powinien był wziąć udział w pogrzebie ś. p. Dmowskiego".

Na uwagi te odpowiedział w następujący sposób prezes Rady Ministrów generał **Składkowski**:

Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych ś. p. Romana Dmowskiego poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez pana senatora Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo. Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef stronnictwa narodowego, dopuścił i tolerował, że stronnictwo narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwionej przez cały naród trumnie. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie. (Huczne i długo trwałe oklaski).

Bomby w Anglii

LONDYN (Pat). Dziś rano znaleziono w Londynie w pobliżu Edgwareroad bombę zapalającą. Straż ogniowa bombę usunęła. Poza tym dwie niewielkie bomby wybuchły w pobliżu stacji Kigseross, nie wyrządzając szkód.

Poseł Litwy u min. Romana

WARSZAWA (Pat). P. minister przemysłu i handlu Antoni Roman przyjął posła i ministra pełnomocnego Litwy Jurgisa Szaulisa.

Odebranie debitu gazecie gdańskiej

WARSZAWA (Pat). W związku z napastliwym artykułem, atakującym organy państwowe polskie, ministerstwo spraw wewnętrznych decyzją z dnia 4 lutego br. odebrało debit pocztowy na terenie Rzeczypospolitej czasopismu, wychodzącemu w Gdańsku „Der Danziger Vorposten".

Na widowni dnia politycznego



Premier belgijski Spaak, który, jak donosimy na innym miejscu, podał się wczoraj do dymisji.



Nowy premier Jugosławii Cwetkowicz, który po dymisji gabinetu Stojadinowicza utworzył nowy rząd.



B. min. francuski Leon Berard, którego niedawna podróż do Burgos wywołała liczne echa w opinii politycznej Europy

Prokurator cofnął apelację w procesie Konstantego Staszysa

3 marca br. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie będzie rozpatrywana sprawa b. prezesa Litewskiego Komitetu Narodowego, p. Konstantego Staszysa, skazanego przez Sąd Okręgowy na 1 rok aresztu i grzywnę w kwocie 10 tysięcy złotych za udzielenie pożyczki cudzoziemcowi i inne przestępstwa dewizowe.

Sprawa p. Staszysa, podczas rozprawy w sądzie pierwszej instancji, wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na zarzuty natury politycznej, zawarte w akcie oskarżenia. Sąd Okręgowy, jak wiadomo, nie wziął pod uwagę tych zarzutów podczas ferowaniu wyroku i skazał p. Staszysa wyłącznie za przestępstwa dewizowe

Od wyroku Sądu Okręgowego odwołała się prokuratura i obrona. W związku z apelacją prokuratora przypuszczano, że w sądzie drugiej instancji będą znowu poruszane zarzuty polityczne.

Wielką też sensację w sferach zainteresowanych wywołała wiadomość, że prokurator cofnął swoją skargę apelacyjną. Wobec tego rozprawa w dniu 3 marca będzie przeprowadzona na skutek apelacji obrony p. Staszysa i prawdopodobnie strona polityczna sprawy nie będzie poruszana. (z)

Dzisiejsza historyczna rocznica

28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, podpisał dwa dekrety ,pierwszy, zatwierdzający ordynację wyborczą do Sejmu, a drugi ustalający datę wyborów do Sejmu Ustawodawczego na dzień 26 stycznia 1919 r.

Otwarcie parlamentu polskiego poprzedziło uroczyste nabożeństwo dnia 9 lutego 1919 r., odprawione w katedrze Św. Jana przez ks. arcybiskupa Kakowskiego, w obecności wyższego duchowieństwa z pierwszym nuncjuszem papieskim mgr. Rattim, obecnym Papieżem Piusem XI na czele. Na nabożeństwo przybyli najwyżsi dostojnicy państwowi, a więc Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Ignacy Paderewski, przedstawiciele obcych państw, misje wojskowe, nowowybrani posłowie i niezliczone rzesze wiernych.

Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz, kończąc Rotą ślubowania. której wszyscy obecni wysłucali stojąc.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy zebrani wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów, zalegających ulice, skierowali się do gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej, gdzie wśród podniosłego nastroju ks. arcybiskup Dalbor w obecności Naczelnika Państwa, wyższego duchowieństwa i dostojników państwowych dokonał poświęcenia.

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu ustawodawczego odbyło się specjalnie uroczyste. Gmach zapełnił się po brzegi publicznością. Punktualnie o godz. 12 wszedł na trybunę prezydialną Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w otoczeniu członków rządu i adiutantów. Posłowie powstali z miejsc. Naczelnik Państwa odczytał dłuższe orędzie, którym otworzył pierwszy— po stukilkunastu latach — Sejm wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej, powołując najstarszego wiekiem posła, Franciszka Radziwiłła, na tymczasowego przewodniczącego.

Przewodniczący Radziwiłł wygłosił w odpowiedzi dłuższe przemówienie, w którym nawoływał posłów do skupiania wszystkich wysiłków swych dokoła zagwarantowana bezpieczeństwa państwa. Przemówienie swe przewodniczący Radziwiłł zakończył odczytaniem depeszy gen. Listowskiego do Naczelnego Wodza, w której gen. Listowski zawiadamia o wkroczeniu wojsk polskich w dniu 9 lutego 1919 roku do Brześcia. Odczytanie tej depeszy wywołało nieopisany entuzjazm wśród posłów i przepełniającej salę obrad publiczności.

Pierwsze posiedzenie Sejmu ustawodawczego odbyło się w momencie, gdy młoda i bohaterska armia ocotnicza walczyła na froncie litewsko - białoruskim, na Wołyniu, w byłej Galicji Wschodniej, na Śląsku Cieszyńskim oraz na zachodnich rubieżach R. P., wykuwając orężem granice odrodzonego państwa.

Dziś, 10 lutego 1939 roku, przypada dwudziesta rocznica tej historycznej chwili.

Szczegóły i echa

ostatnich wydarzeń hiszpańskich

PARYŻ (Pat). Wiadomość o poddaniu się Minorki zrobiła w Paryżu wrażenie chociaż w kołach politycznych już od kilku dni spodziewano się, że po zajęciu Katalonii Minorka będzie najbliższym celem operacyj wojsk gen. Franco.

Jeszcze wczoraj rano jednak socjalistyczny „Populaire" w artykule b. premiera Bluma pisał, że Minorka dzięki swym wspaniałym fortyfikacjom jest niezwykle trudna do zdobycia i że będzie ciężkim orzechem do zgryzienia dla wojsk narodowej Hiszpanii. Blum wysuwał nawet propozycję tymczasowego okupowania Minorki przez oddziały międzynarodowe z francuskimi i angielskimi na czele. Tymczasem Minorkę zajęły już o świcie oddziały, które przybyły z Majorki i Barcelony. Jednocześnie dotychczasowy **garnizon wojskowy na Minorce wypowiedział posłuszeństwo władzom czerwonym.**

W kołach politycznych Paryża duże zadowolenie wywołał takt, że bezpośrednio przed buntem wojskowym na Minorce, skierowanym przeciwko władzom czerwonym, krążownik angielski „Devonshire" zdołał zawinąć do portu, przywożąc na swoim pokładzie delegata wojsk narodowej Hiszpanii płk. San Luis, który przeprowadził na pokładzie wstępne rozmowy z przedstawicielami władz czerwonych na temat poddania wyspy.

Krążownik angielski, wysłany do portu Mahon przez władze angielskie w jak najściślejszym porozumieniu, jak podkreślają w kołach politycznych paryskich, z rządem francuskim, mógł **zabrać na pokład najbardziej eksponowanych przywódców czerwonej Minorki i ułatwić przejście wyspy w ręce wojsk narodowych bez poważniejszej walki.**

Uchodźcy w liczbie około 450 mieli przybyć jeszcze w nocy na pokładzie krążownika angielskiego do Marsylii.

Jednocześnie spodziewana już od dwóch dni zjawienie się na granicy pirenejskiej Francji oddziałów narodowych hiszpańskich, wywołało również wielkie wrażenie w Paryżu. Ponieważ ostatnia komunikaty znad pogranicza donosiły ciągle o toczących się walkach na drodze do Figueras i do Puigcerdy.

Pojawienie się pierwszego patrolu wojsk narodowych hiszpańskich, maszerującego spokojnym miarowym krokiem ku granicy, sygnalizowane i opisywane przez specjalnych korespondentów prasy paryskiej, zostało zrozumiane w Paryżu jako dowód, że wojska narodowe zdołały odciąć dość poważne oddziały wojsk czerwonych, znajdujących się jeszcze na drogach, prowadzących wzdłuż wybrzeża.

Z dużym zadowoleniem przyjęło wiadomość, że patrole i pierwsze oddziały hiszpańskie, które pojawiły się na granicy, składały się z formacyj falangistów i wojsk Nawarry i że **pomiędzy nimi nie znajdowali się żadni oficerowie ani żołnierze z formacji legionowej włoskiej.** Fakt ten został przyjęty jako potwierdzenie oświadczeń, złożonych przez ministra spr. zagranicznych rządu narodowego gen. Jordana senatorowi Berardowi.

Kłajpeda zdobywa prawo cenzury

KOWNO (Pat). „Memmeler Dampfboot" donosi, że gubernator kraju kłajpedzkiego postanowił znieść cenzurę dla druków wwozowych do kraju kłajpedzkiego. „Memmeler Dampfboot" zaznacza, że odtąd wszystkie druki, których duch nie jest sprzeczny z istniejącymi rozporządzeniami, będą miały wolny debit w kraju kłajpedzkim. Druki sprzeczne z nim będą konfiskowane przez dyrektoriat. Słowem, cenzura w kraju kłajpedzkim przeszła z rąk rządu centralnego w ręce rządu autonomicznego.

Zgon wybitnego ekonomisty polskiego

LWÓW (Pat). We Lwowie zmarł ś. p. prof. dr Leopold Caro wybitny uczony - ekonomista, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich.

Ogłosił on drukiem wiele prac naukowych, między in. „Studia społeczne" (wyd. 2, r. 1908), „Wstęp do socjologii" (1912), „Emigracja i polityka emigracyjna" (1914), „Zasady nauki i ekonomii społecznej" (1926), „Solidaryzm", „Ku nowej Polsce" i w. in.

Plenum Senatu

Wczoraj, w obecności premiera, gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Senat przyjął szereg projektów ustaw, m. in. o dodatkowych kredytach na r. 1938, o użyciu broni przez organy bezpieczeństwa, szereg ustaw ratyfikacyjnych i o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym.

Interpelacje wnieśli m. in. sen. Tworzydło w sprawie niszczenia mienia instytucyj ukraińskich i bicia ludności ukraińskiej w październiku i listopadzie r. 1938. Sen. Jędrusik w sprawie dodatku na mieszkanie dla nauczycielek zamężnych, sen. sen. Hordyński, Malicki, Łęcki, Decykiewicz, Tworzydło w spr. nakładania na proboszczów gr. kat. obowiązku opłaty dodatku komunalnego do podatku gruntowego.

Konferencje w Min. Opieki Społ.

WARSZAWA (Pat). W dniu 9 bm. odbyła się w Min. Opieki Społ. na zaproszenie p. min. Kościałkowskiego konferencja informacyjna dla posłów i senatorów poświęcona zagadnieniom i pracom resortu Opieki Społecznej.

Witając zebranych p. min. **Kościałkowski** podkreślił, że celem konferencji jest zobrazowanie wobec członków nowego parlamentu całokształtu zagadnień i prac ministerstwa dla tym owocniejszej współpracy przy rozstrzyganiu problemów polityki społecznej na terenie izb parlamentarnych.

Następnie dłuższe referaty wygłosili dyrektorzy departamentów: opieki społecznej — **K. Okulicz,** służby zdrowia dr. **J. Adamski,** ubezpieczeń społecznych — **B. Nakoniecznikoff-Klukowski.**

Groźny stan zdrowia Ojca św.

RZYM (Pat). Wczoraj popołudniu Ojciec Święty uległ atakowi sercowemu, który minął o godz. 17. Po ataku Papież usnął. Nagłe i poważne zasłabnięcie Ojca Świętego zgromadziło w Watykanie licznych dostojników kościelnych oraz niektórych członków rodziny Papieża.

Zdaniem lekarzy pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło wskutek przepracowania. Papież zmęczył się szczególnie w nocy z soboty na niedzielę przygotowując mowę, jaką zamierzał wygłosić osobiście w dniu 11 bm. do arcybiskupów i biskupów włoskich. Mowa ta prawdopodobnie będzie wręczona biskupom na pismie.

Przesilenie w Belgii

Premier Spaak ustąpił wskutek decyzji ministrów liberalnych

BRUKSELA (Pat). Po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia rady gabinetowej premier Spaak odczytał następującą deklarację:

Ministrowie liberalni zawiadomili radę gabinetową, że w wypadku jeśli dr Martens nie poda się do dymisji jako członek flamandzkiej akademii medycyny, dalsza ich współpraca z rządem będzie uniemożliwiona. Premier, wychodząc z założenia, że to stanowisko ministrów czyni mu niemożliwym dalsze rządzenie krajem, postanowił złożyć na ręce króla dymisję gabinetu.

Nominacja dr Martensa na członka akademii flamandzkiej uchwalona została, jak wiadomo, większością dwuch głosów dr Martens skazany był po zakończeniu wojny zaocznie na karę śmierci za zdradę główną.

Kina paryskie demonstrują

przeciw nowym stawkom podatkowym

PARYŻ (Pat). Akcja protestacyjna właścicieli kin paryskich przeciwko nowym stawkom podatkowym, nałożonym na kina przez radę miejską Paryża, rozpoczęła się już we wtorek wieczorem.

Kina zaprzestały zamieszczać na łamach prasy ogłoszenia reklamowe, ograniczając się tylko do jednowierszowych notatek w wykazie programów wszystkich kin.

Jednocześnie wczoraj zgasły wszystkie reklamy świetlne nazewnątrz gmachów kinowych, co się odbija na wyglądzie głównych ulic Paryża, jarzących się zwykle wieczorem olbrzymimi światłami neonowymi. Poza tym od dnia wczorajszego kina zaprzestały drukowania programów ilustrowanych rozdawanych wewnątrz kin.

Zgaszenie reklam neonowych nazewnątrz kin ma stanowić oszczędność około 100 tysięcy franków opłat dziennych za prąd elektryczny, które nie wpłyną wskutek tego do kasy elektrowni miejskiej.

Równolegle z tą akcją protestacyjną pomiędzy związkiem właścicieli kin oraz ministerstwem finansów i władzami miejskimi toczą sę w dalszym ciągu rokowania, zmierzające do zlikwidowania konfliktu.

„Wybory" na Rusi Podkarpackiej

UNGWAR (Pat). Jak wiadomo, rząd Wołoszyna, pragnąc utrącić listy karpatoruskie, wydał rozporządzenie, wymagające przy zgłoszeniu listy wyborczej przedstawienia 100 zalegalizowanych podpisów.

W Niżnych Wareckich zebrało się wyżej 100 podpisów, które zalegalizował tamtejszy sędzia Połoszynowicz. Został za to natychmiast zwolniony ze służby. Dalszym warunkiem wyborczym a raczej szykaną obmyśloną przez Wołoszyna ,był obowiązek złożenia kaucji w wysokości 6.500 koron czeskich przez każdego kandydata karpatoruskiego. Jeżeli się zważy, że biedna ludność karpatoruska wegetuje z dnia na dzień w warunkach gdzie indziej nie do pomyślenia, jest rzeczą jasną, że spełnienie tego warunku wymagało ze strony ludności tubylczej największego poświęcenia. Mimo to jednak dzięki imponującemu wysiłkowi mieszkańcy Niżnych Warecek zebrali tę sumę i wysłali ją przez delegację, złożoną z pp. Hrabara, Stefana Kowacza i Kosseja do Husztu.

Ponieważ wolno było zgłaszać listy kandydackie tylko do godziny 12, zgłosili się oni tam już o godzine pół do 11. Do zgłoszenia listy jednak nie doszło, ponieważ jeden z „siczowców" pobił szefa delegacji Hrabara kastetem po twarzy, a innych aresztowano pod pretekstem „wywołania bójki". Wypuszczono ich na wolność dopiero po godzinie 12, gdyż już na zgłaszanie listy było zapóźno.

Nowe „czystki" w republikach związkowych

MOSKWA (Pat). W Mińsku rozpoczął się 13-ty zjazd komsomołu białoruskiego (białoruskiej młodzieży komunistycznej).

Głównym celem zjazdu, jak wynika z artykułu białoruskiego organu komunistycznego „Sowieckaja Biełorusja", ma być mobilizacja do dalszego bezlitosnego tępienia trockistowców, bucharinowców, nacjonalistów faszystowskich oraz ludzi zdemoralizowanych i politycznie niepewnych. Jednym słowem jest to zapowiedź nowej czystki.

Na oświadczenie Chamberlaina

Włochy odpowiadają wzmożeniem zbrojeń

RZYM (Pat). „Informatione Diplomatica" publikuje artykuł formułujący stanowisko Włoch wobec oświadczenia premiera Chamberlaina w sprawie solidarności Francji i Anglii na wypadek wybuchu konfliktu.

Oświadczenie to — stwierdza „Inf. Diplomatica" — nie wywołało w Rzymie zdziwienia. Włochy faszystowskie liczyły się bowiem nie od dziś z istnieniem prawdziwego sojuszu wojskowego francusko-brytyjskiego, formalnie podpisanego, w charakterze co prawda odpornym, ale co do znaczenia tego ostatniego słowa nie trzeba mieć przecież iluzyj.

Układ włosko-angielski z 16 kwienia, oraz pakt nieagresji zawarty między Francją a Rzeszą, świadczy, że pomysły wojny napastniczej lub zapobiegawczej zostały chwilowo wykluczone z zakresu tego sojuszu, jednak byłoby przedwczesnym przepowiadać przyszłość. To też **odpowiedzialne koła rzymskie sądzą, że prowadząc nadal politykę pokojową, Włochy mogą jedynie wyciągnąć wniosek iż należy przyśpieszyć i udoskonalić wysiłek gwarantujący ich przygotowanie wojskowe.**

Wysiłek ten będzie dokonany.

Kronika telegraficzna

— **Parowiec „Urania" doniósł drogą radiową,** że w odległości około 1200 mil na wschód od Nowego Jorku dostrzegł skrzynie z ładunku brytyjskiego statku handlowego „Maria Delarrinaga". Jak przypuszczają statek ten zatonął wraz ze swą liczącą 30 ludzi załogą.

— **Nowe incydenty sowiecko-japońskie.** Agencja Domei donosi z Hsingkingu, że 6 bm. oddział sowiecki na trzech samochodach ciężarowych przejechał po łodzie zamarzniętą rzekę graniczną Argun i natarł na japoński posterunek graniczny. Japończycy uderzenie odparli. O godzinie 16 około 20 żołnierzy sowieckich z działem i kilkoma karabinami maszynowymi ponownie uderzyli na posterunek lecz patrole japońskie uderzenie odparły przy czym straty sowieckie wynoszą ośmiu zabitych i rannych. Władze mandżurskie złożyły energiczny protest na ręce konsula ZSRR w Charbinie.

— **Angielski lotnik Henshaw wylądował w Gravesend** dokonując lotu z Kapsztatu do Gravesend w ciągu 39 godzin 30 minut, bijąc o 5 i pół godz. poprzedni rekord. Henshaw ma 24 lata. W czasie lotu miał krwotok z nosa i wysiadł z samolotu z zakrwawioną twarzą. Lotu w obie strony dokonał w 4 dni i 15 minut, bijąc dotychczasowy rekord na trasie Anglia—Kapsztat — Anglia o 30 godzin, 45 minut.

— **Cesarz mandżurski Kangteh** przesłał Mussoliniemu order orchidei pierwszej klasy z łańcuchem zaś ministrowi spr. zagran. Ciano oraz ambasadorowi włoskiemu w Tokio Auriti ordery „wróżebnego obłoku" pierwszej klasy. Ponad to 17 wyższych urzędników włoskiej służby zagranicznej otrzymało mandżurskie ordery.

Król włoski w uznaniu zasług na polu nawiązania stosunków dyklomatycznych mandżursko-włoskich przyznał ordery włoskie premierowi Mandżukuo Czang-Czin-Gui, ambasadorowi mandżurskiemu oraz posłowi w Rzymie

20 pociągów na FIS

ZAKOPANE (Pat). Na okres zawodów F. I. S. zapowiedzianych jest do Zakopanego 20 pociągów popularnych ze wszystkich większych miast Polski, między in. i z Cieszyna. Pociągi te przebywać będą w okresie od 10 do 19 lutego włącznie.

Ameryka pokonała Polskę 4:0

BAZYLEA (Pat). W czwartek Polska rozegrała w Bazylei trzeci mecz półfinałowy o mistrzostwo świata w hokeju. Przeciwnikiem naszej drużyny były Stany Zjednoczone A. P. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

*

Stan odbywających się obecnie w Szwajcarii półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju jest następujący:

Pierwsza grupa:		pkt.	st. br.
1) Kanada	3	6:0	15:1
2) Niemcy	3	3:3	4:12
3) Czechosowacja	3	3:3	4:3
4) Anglia	3	0:6	2:9
Druga grupa.			
1) Szwajcaria	3	6:0	12:4
2) Ameryka	3	4:2	9:3
3) Polska	3	2:4	5:11
4) Węgry	3	0:6	5:13

Do finał weszły: Kanada, Czechsłowacja, Szwajcaria, Ameryka.

O 5—8 miejsca będą walezyć: Polska, Węgry, Niemcy, Anglia.

Włochy nie będą upierać się

przy pozostawieniu wojsk w Hiszpanii po skończeniu operacyj wojennych

LONDYN (Pat). W związku z artykułem znanego publicysty włoskiego Gaydy sprzed paru dni, zgłoszone zostało wczoraj w Izbie Gmin pod adresem premiera **zapytanie, czy poleci ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na fakt, że zatrzymywanie wojsk włoskich w Hiszpanii, skoro zwycięstwo gen. Franco stałoby się kompletne nie tylko pod względem wojskowym, lecz także pod względem politycznym, sprzeczne jest z postanowieniami porozumienia włosko - brytyjskiego.**

Parlamentarny podsekretarz stanu spr. zagr. Butler w odpowiedzi oznajmił, że, o ile interpelacja odnosi się do artykułu, jaki ukazał się w prasie włoskiej 5 lutego (t. zn. artykułu Gaydy), to stwierdzić należy, iż **ambasador brytyjski w Rzymie został już poinformowany przez włoskiego ministra spraw zagr., że artykuł ten nie inspirowany przez rząd włoski** i wyobraża jedynie osobiste poglądy autora.

Świat pod bronią

ZNAK CZASU

Ostatnio w Anglii powstała „Liga Obrony Przeciwlotniczej" — coś w rodzaju naszej polskiej LOPP. Za zadanie sobie postawiła współpracę z rządem we wszelkich kwestiach, dotyczących obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej. Że instytucja ta ma ogromne znaczenie i jest ceniona przez społeczeństwo angielskie dowodzi fakt, iż znaleźli się w niej tej miary osobistości, co arcybiskup Canterbury, b. min. Eden, b. pierwszy lord admiralicji Duff Sooper i cały szereg innych dostojnych osobistości. Co jest najbardziej charakterystycznym — to przystąpienie do Ligi również jednego z najbardziej rasowych współczesnych pacyfistów znanego pisarza H. G. Dellsa.

Anglia zawsze najbardziej się obawiała nalotów nieprzyjaciela z lądu, lecz zawsze czuła się na tyle bogata, że opierała cały swój system obrony przeciwlotniczej na państwowym budżecie, nie odwołując się do ofiarności obywatelskiej. Jak dalecy byli Anglicy od myśli ponoszenia jakichkolwiek kosztów z kieszeni prywatnej na rzecz obrony przeciwlotniczej świadczyć może fakt dyskusji pomiędzy rządem angielskim a samorządami niektórych miast, w końcu 1937 r., podczas której owe samorządy kategorycznie odrzuciły rządanie czynników państwowych ponoszenia pewnych świadczeń ze strony władz municypalnych. Zasada ta widocznie musi być przełamana skoro widzimy powstanie Ligi, mającej na celu właśnie obarczenie ludności pewnymi świadczeniami na własną obronę przeciwlotniczą.

Fakt powyższy dowodzi, że nawet w konserwatywnych umysłach Anglików znalazła zrozumienie ta prosta, a w Polsce już od dawna ustalona prawda, że obrona przeciwlotnicza to nie tylko rzecz zasobów finansowych i materiałowych, lecz także kwestia kapitału duchowego, zawartego w uświadomieniu, zdyscyplinowaniu, ofiarności i woli przeciwstawienia się niebezpieczeństwu. Jeżeli strona materialna tej sprawy wyraża się w żądaniu poważnych ilości środków, ludzi, dobrej organizacji i gruntownego przygotowania podczas pokoju, to strona moralna wysuwa postulat psychicznego uzbrojenia mieszkańców miast i wsi, wciągnięcia ich zainteresowań w krąg aktualnych przygotowań, czynionych przez władze państwowe.

Dawniej obronność państwa była przedmiotem zmartwień ministrów i zawodową zabawą sztabów. Obywatel tylko płacił — i był zadowolony, gdy mu poza tym niczym głowy nie zawracali. Zakres przygotowań do wojny był wyczerpany przez wysokość budżetu.

Obecnie czasy się zmieniły — jest inaczej, a w każdym razie powinno być inaczej. Same czołgi i armaty, chociaż są warunkiem potęgi podstawowym, jednak nie są wszystkim. Trzeba jeszcze moralnego uzbrojenia człowieka. Bo człowiek w dzisiejszej wojne znaczy bardzo wiele — więcej niż kiedykolwiek. Żołnierz przestał być maszyną, a przez to mięsem armatnim. Jest on dzisiaj świadomym czynnikiem walki, żywym i myślącym aparatem w ręku wodzów. Nie tylko mechanika wojny i ślepe posłuszeństwo rozkazom kieruje jego krokami w marszu bojowym, lecz także świadomość sprawy, o którą walczy, także osobisty udział i osobiste zainteresowanie w toczącej się walce. Gdy dawniej — w falandzie rzymskiej czy fryderycjańskiej zwartej kolumnie — był nic nie znaczącą cząstką masy, atomem, dzisiaj na polu bitwy rozsypuje się w tyralierę, ginie za przygodnym ukryciem, niknie z oczu dowódcy, kierowany jego najogólniejszym wskazaniem, wiedziony li tylko wolą zwycięstwa i moralnym nakazem obowiązku wobec własnej ojczyzny, skazany na samodzielne rozwiązywania powierzonego sobie zadania bojowego. Jasnym jest, że żołnierz, który nie ma świadomości sprawy, o którą walczy, może dzisiaj być tylko albo nieprzydatnym gratem w wojennej rupieciarni, albo destrukcyjnym czynnikiem, z którego się rodzi dezercja i sprzedajność. Tym bardziej oczywiście żołnierz, który sprawy owej nie uważa za swoją.

Podobnie sprawa się przedstawia w zastosowaniu do całego kraju i jego walki z niebezpieczeństwem lotniczym. Zagrożony jest cały kraj, a więc każdy obywatel. Obowiązek przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, z powodów po prostu najbardziej osobistych, ciąży na każdym, niezależnie od tego, czy dźwiga karabin czy łopatę.

W obronie przeciwlotniczej aparat państwowy nie jest wystarczający: trzeba jeszcze świadczeń osobistych każdego mieszkańca kraju. Anglia była jednym z ostatnich państw, które do niedawna zasady Ligi obrony przeciwlotniczej nie zrealizowały. Dzisiaj widocznie doszła do przekonania, że tak dalej być nie może. Zakrojone istotnie na wielką miarę przygotowania i zbrojenia, od wielu lat po raz pierwszy poważne rozwiązanie kwestii obrony imperium, nieuchronnie pociągnęły za sobą konieczność stworzenia instytucji, tworzącej jakby cywilną armię w dziele zapewnienia bezpieczeństwa metropolii.

Przykład Anglii świadczy o statecznym ugruntowaniu dwóch aksjomatów współczesnej polityki państwowej, traktowanej z punktu widzenia obronności. Po pierwsze konieczne jest wciągnięcie wszystkich obywateli państwa w pracę nad jego obroną. Po drugie kwestia obrony państwa musi być w poczuciu tego obywatela w jego najgłębszej świadomości i przekonaniu, jego własną sprawą. Jest to generalna linią politycznego wychowania obywatela-żołnierza.

Realizacja powyższych postulatów różnie wygląda. Państwa totalne znalazły sposób na to w zaszczepieniu ślepego fanatyzmu narodowego. Gdziemdziej — przez rozbudzenie miłości do kraju, w którym się mieszka, przez związanie tego obywatela z krajem, o który będzie walczyć, węzłami kulturalnymi, tradycją codziennego życia, poczuciem poszanowania indywidualnych wartości i poglądów... Państwa, które ani jednaj ani drugiej metody nie zrealizowały rozleciały się nawet bez wojny. Przykład Czechosłowacji, państwa o rozstrzelonych aspiracjach narodowych i narodowościowych, państwa sprzecznych tęsknot jego obywateli, zapatrzonych nazewnątrz wszystkich granic terytorium, przez nich zamieszkałego — jest najbardziej przekonywującym przykładem. Przedwojenny żołnierz austriacki jest duchowym pierwowzorem tego rodzaju obywatela. Można łatwo wyobrazić, co z takim,państwem stanie się podczas wojny, kiedy naciera nie tylko stalowobetonowa masa wroga, lecz także jego podstępna propaganda, zatrute strzały przekupnej prasy i radia, misterna gra na wszelkich antagonizmach wewnątrzpaństwowych

L. Kor.

Nożycami przez prasę

NIESŁUSZNA OBAWA WZROSTU CEN.

„Dziennik Polski" we Lwowie, pochwalając reformę walutową, uważa za niesłuszne obawy wzrostu cen Dziennik przypomina jak to było w marcu i wrześniu ubiegłego roku. Pomimo zwiększonego obiegu pieniężnego ceny ani drgnęły.

Obrót pieniężny w kraju wzrósł nagle w ciągu kilku dni o 300 milionów złotych, tj. o jakieś 20 proc.! Był to zastrzyk olbrzymi! W każdym zdrowym organiźmie gospodarczym tak wielki i tak nagły, dokonany w dodatku w chwilach groźnego konfliktu politycznego, zastrzyk środków obiegowych powinien wywołać szkodliwe reakcje; w pierszym rzędzie — znaczną zwyżkę cen. Tymczasem ceny ani drgnęły. Po dawnemu za masło, mąkę, jarzyny płaciliśmy tanio, za żelazo, cement i węgiel drogo. Ale ani taniej, ani drożej niż przed czeskim kryzysem.

Cóż to oznacza i oczym to świadczy!

Jak powiedzieliśmy wyżej w każdym zdrowym organizmie gospodarczym zwiększenie o 20 proc. obiegu pieniężnego oznacza niemal inflację i w konsekwencji nagłą zwyżkę cen. Aleź nasz organizm gospodarczy od lat już nie jest zdrowy, od lat cierpi na anemię, na zbyt słaby obieg pieniężny. Pieniądz jest w Polsce drogi. O kapitalizacji wśród chłopów, tej najliczniejszej warstwy naszego narodu, od lat nie ma mowy. Chłop nie tylko nie ma możności oszczędzania, lecz nie jest w stanie konsumować wielu podstawowych artykułów przemysłowych. Toteż polityka oszczędzania, gromadzenia kapitałów — tzw. polityka deflacyjna, nigdy zresztą w Polsce konsekwentnie nie przeprowadzona — musiała się okazać polityką nonsensową i szkodliwą.

I.

Z posiedzenia Rady Miejsk. w Baranowiczach

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Baranowiczach, burmistrz L. Wolnik informował o bieżących pracach i zamierzeniach magistratu. Rada Miejska uchwaliła regulaminy obrad Rady Miejskiej, Komisji Rewizyjnej i Komisji Miejskich oraz wyniosła uchwałę w sprawie nabycia gruntów dla miasta.

Wywiązała się żywa dyskusja w sprawie ponownej próby **przeniesienia do Baranowicz Wydziału Pozamiejscowego sesji Sądu Okręgowego z Nowogródka.** — Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie wyłonić delegację złożoną z przedstawicieli R. M. do Prezesa Sądu w Nowogródku, celem omówienia tej sprawy. Powszechną jednak sensację wywołał wniosek radnego Jakubowskiego o rewizję uchwały Zarządu Miasta w sprawie nieprzepisowego zatrudnienia w klinice Tow. Przeciwgruźliczego dr. Fiuto. Ponieważ Tow. Przeciwgruźlicze przeszło po wybudowaniu Ośrodka Zdrowia pod opiekę Zarządu Miasta, dotychczasowy kierownik kliniki będąc jednocześnie radnym miasta, zgodnie z ust. Samorz. nie może nadal piastować tej godności. Rada Miejska stanęła na stanowisku, że uchwała Zarządu Miasta była nieprawną i zgłoszoną została propozycja pod adresem dr. Fiuto, że albo powinien zrzec się mandatu radnego albo ustąpić ze stanowiska lekarza w Klinice Tow. Przeciwgruźliczego.

Dla najmłodszych marynistów

Dla marynistów ze wszystkich szkół powszechnych przeznaczone są ostatnie numery „Płomyka" i „Płomyczka".

Za pośrednictwem tekstów i ilustracyj, zawartych w 22. numerze „Płomyka', zwiedzamy Danię, kraj frapujący już choćby z tego względu, że jest ojczyzną najmilszego bajkopisarza, Hansa Krystiana Andersena.

Artykuły „Praca polska na Bałtyku" oraz „Nowy port rybacki Władysławowo" opowiadają o naszym wybrzeżu morskim.

Trzeba także zaznaczyć, że czytelnicy „Płomyka" zbierają na ścigacz morski „Płomyk — Gazetka".

Zwracaliśmy już raz uwagę na niezbyt fortunny dział poetycki.

W omawianym numerze znajdujemy aż cztery wiersze. Żaden z nich, niestety, nie jest zadowalający. Dziwne! Przecież w Polsce mamy ponoć poetów więcej, niż konsumentów wyrobów naszego monopolu tytoniowego... A może właśnie dlatego trudno o dobre wiersze?

„Morski' numer „Płomyczka" jest zredagowany b. sugestywnie. Przystępnie, ale wymownie zaznajamia dzieci z morzem. Przynosi m. in. artykuły i felietony: „Nasze morze i nasz port Gdynia", „Legendę o bursztynowym pałacu", opowiadanie o „Francku" i „O czarodziejskiej muszelce i dziwach morskich".

Wierszyki — prezentują się sympatycznie.

Interesującym dopełnieniem numeru są przepisy i recepty na budowę floty z... deseczek i pudełek od zapałek.

jh.

Nowa instytucja litewska

przejmie majątek b. Lit. T-wa Naukowego

Jak się dowiadujemy, cały majątek b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, składający się ze zbiorów naukowych, zostanie w najbliższym czasie przekazany nowopowstałemu Litewskiemu Towarzystwu Miłośników Nauk.

Przekazanie ma nastąpić po ukonstytuowaniu się władz nowego Towarzystwa.

Dorobek Nowogródczyzny i plany na przyszłość

Z obrad Rady Wojewódzkiej w Nowogródku

Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w Nowogródku zostały szczegółowo omówione prace samorządu w roku ubiegłym oraz zamierzenia na przyszłość. Z najważniejszych poruszanych tam momentów dowiadujemy się że Nowogródczyzna, chociaż powoli, lecz stale czyni postępy pod względem gospodarczym. A mianowicie: w dziale przemysłu nastąpiło zwiększenie ilości zakładów, a szczególnie rzemieślniczych. W dziale komunikacji, głównie jeżeli chodzi o drogi bite, poprawa jest stała i systematyczna, aczkolwiek nieco powolna. W opiece nad zdrowiem mieszkańców dokonano szeregu inwestycyj, jak np. oddano do użytku wzorowy szpital w Baranowiczach oraz przystąpiono do budowy takich szpitali w Nowogródku i Słonimie, które będą zakończone w b. r.

Same ośrodki powiatowe z braku środków finansowych na tego rodzaju inwestycje muszą poczekać. Niezależnie od tego buduje się w Nowogródku „Dom Turystyczny", a ostatnio oddany został do użytku budynek prewentorium dla dzieci w Nowojelni.

O szkolnictwie myśli się też nie mało. Na wykończeniu jest gmach Gimnazjum i Liceum w Szczuczynie oraz Baranowiczach, a jednocześnie można przewidywać, że w b. r. zostanie zbudowany gmach Gimnazjum w Nowogródku. Budowa 100 szkół powszechnych im. Marszałka J. Piłsudskiego posuwa się naprzód równym tempem przy pomocy finansowej rządu, samorządu i społeczeństwa. Część tych szkół będzie oddana do użytku już w tym roku, a pozostałe w okresie najbliższych 2 lat.

W dziale rolnym szybkim tempem wykonywana jest komasacja i melioracja — w przyszłym roku prace te będą przyśpieszone. Jednocześnie m. in. budowane są, a powstaną nowe i w przyszłym roku elewatory zbożowe, których wciąż się odczuwa brak w Nowogródczyźnie.

Co się tyczy personelu administracyjnego, to wojewoda nowogródzki p. Adam Sokołowski oświadczył, iż stara się podnieść jego wartość, zdając jednak sobie sprawę, że jest on stosunkowo mały i przeciążony pracą. Tym niemniej władze nadzorcze będą zwracały uwagę na sposób wykonywania obowiązków przez personel, wszelkie zaś przekroczenia władzy czy akty samowoli będą surowo tępione. (W.).

Echa tragicznej wyprawy karnawałowej

Policja, prowadząc dochodzenie w sprawie śmierci dwóch żołnierzy w Wilii w pobliżu wsi Oszkińce ustaliła, że w łodzi którą udawali się obaj żołnierze na zabawę karnawałową, znajdowała się jeszcze jedna osoba, a mianowicie żołnierz Konstanty Ginko, który jedyny z całej trójki uratował się.

Podczas przesłuchania Ginko opowiedział szczegółowo o przebiegu dramatycznej walki nocnej na środku rzeki.

Żołnierze ścigani przez pijanych wieśniaków, wsiedli do łódki i zaczęli szybko wiosłować. Mieszkańcy wsi Oszkińce zorganizowali pogoń również na łódkach. Na środku rzeki do padli żołnierzy i zaczęli się bić.

Najdotkliwiej pobito Litwińskiego.

W pewnej chwili jeden z wieśniaków zakomenderował:

— Chłopcy! Wywrócić łódź

Łódź wywrócono i wszyscy trzej wpadli do Wilii. Ginko resztkami sił uczepił się łodzi wieśniaków i mimo oporu wdrapał się do niej. Pijani chłopi zawieźli go na brzeg i tam dotkliwie pobili.

Obaj koledzy jego zginęli. Pijani wieśniacy spokojnie przyglądali się wysiłkom żołnierzy, usiłujących uratować się.

Zarządzone na Wilii poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia zwłok topielców, natomiast wczoraj znaleziono pod lodem w pobliżu wsi Stawiszki wywróconą łódź, którą odbyli tragiczną wyprawę karnawałową trzej żołnierze.

Aresztowanych dotąd wieśniaków zwolniono. Wczoraj zaś pod zarzutem udziału w zbrodni aresztowano Zenona Tomaszewicza ze wsi Oszkińce i Aleksandra Bartoszewicza, mieszkańca wsi Stawiszki.

Tegoż dnia aresztowanych skonfrontowano z Ginko. (e)

Czyżby ropa naftowa w Gierwiatach?

Ropa w ziemi Rachjela Abramowicza — Nafta w dole — Spekulacja gruntowa — Opinia Instytutu Geologicznego — Komisja z Warszawy

Miasteczko Gierwiaty, leżące w powiecie wileńsko-trockim, przeżywa dziś nielada sensację. Zaczęło się to jeszcze przed Bożym Narodzeniem Rachjel Abramowicz zafundował sobie radio i przystąpił do uziemiania anteny. Na głębokości metra poczuł silny przykry zapach. Jak sam później opowiedział, omal nie zemdlał, ale jeszcze dziobał głębiej. Ziemia zrobiła się jakaś masista, czuć było zapach nafty. Rachjel Abramowicz, klepiący przez całe życie biedę, w ciasnym smrodliwym dole widział oczami wyobraźni wspaniałe miraże bogactwa. W dole bowiem

pachniało naftą.

Rachjel Abramowicz skoczył natychmiast do gminy — po wójta. Wójt przyjął go na razie nieufnie, ale poszedł. Wlazł do wykopanego dołu, dotknął palcem, powąchał i zawyrokował:

— Nafta.

Już zlatywali się sąsiedzi, pchali się przez ciasne drzwiczki, wójt siedzi w dole u Rachjela Abramowicza. Sensacja! Wójt tymczasem kazał kopać nowy dół, kilka metrów poza domem. Zabrano się ochoczo do dzieła. Na głębokości paru metrów znów natrafiono na brunatną cuchnącą ciecz. Cieczy tej przybywało, aż wypełniła jamę po brzegi.

Wówczas wójt wziął próbkę cieczy i urząd gminny wysłał ją do Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Niezmierne podniecenie

ogarnęło mieszkańców Gierwiat. Każdy niemal właściciel niewielkiego choćby skrawka ogródka dłubie coś w ziemi, szukając ropy naftowej. Zjawili się wnet spekulanci, którzy gotowi byli kupować ziemię, ale nikt nie chce jej sprzedać za największe nawet pieniądze. Każdy bowiem rozumie, że jeśli w Gierwiatach znajdzie się ropa naftowa, będzie to

„zupełny przewrót

w miejscowych stosunkach.

Oczekując odpowiedzi z Warszawy, Abramowicz zaglądał codzień pod deski, którymi dół był przykryty i z przerażeniem ujrzał, że ciecz zaczęła się zmniejszać, aż znikła zupełnie. Zaczął więc kopać głębiej, aż dotarł do głębokości trzech metrów, do skalnego podłoża, czy też po prostu na duży kamień — dalej więc drążyć nie mógł. Tymczasem jednak ciecz poczęła znów tryskać, aż

wypełniła ja ę po brzegi

Wreszcie z Warszawy przyszła odpowiedź, stwierdzająca, że

przesłana próbka jest istotnie ropą naftową

Radość ogarnęła całe miasteczko. Podobno ma przybyć wkrótce specjalna komisja, która zbada, czy Gierwiaty posiadają istotnie złoża oleju skalnego. Nie trzeba dodawać, że ludność miasteczka oczekuje przybycia komisji ze zrozumiałą niecierpliwością.

Ludziska przypomnieli sobie, że przed kilku laty po okolicznych polach kręcili się jacyś ludzie ze świdrami, którzy czegoś szukali w ziemi. Wówczas przypuszczano, że jest to

poszukiwanie skarbów

Dziś wszyscy oczywiście twierdzą, że byli to inżynierowie, którzy szukali ropy naftowej.

Oczywiście sprawa ta nie jest dotychczas wyjaśniona, być może ludzie zostali wprowadzeni w błąd W każdym bądź razie Gierwiaty żyją pod znakiem ropy naftowej.

Postaramy się możliwie szybko poinformować naszych czytelników o dalszych losach „gierwiackiej ropy. **(k. j. w.)**

* * *

Tak wygląda sprawa „ropy gierwiackiej" w oświetleniu bezpośrednio zainteresowanych, pozostających od paru miesięcy pod dużym wrażeniem niezwykłych możliwości gospodarczych ich terenu.

Zupełnie jednak inaczej:

TRZEŹWO I Z OGROMNYM KRYTYCYZMEM

patrzy na to wydarzenie geolog, znający dobrze nasz teren. Na Wileńszczyźnie dokonano już wielu wierceń w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Niektóre z tych wierceń dochodziły do 200 merów głębokości. Wykazały one, że także i na terenie gm. gierwiackiej zalega gruba, bo sięgająca kilkadziesiąt metrów wgłąb, warstwa utworów lodowcowych, w której możliwość występowania złóż ropy naftowej jest

BEZWZGLĘDNIE WYKLUCZONA.

Wprawdzie niespodzianki są możliwe i ropa na Wileńszczyźnie może się znajdować, ale poniżej tych utworów lodowcowych na głębokości przeszło stu kilkudziesięciu metrów. Są to jednak przypuszczenia teoretyczne, ponieważ, jak dotychcza, nie stwierdzono na Wileńszczyźnie nawet na takiej głębokości stnienia

SPECJALNEGO RODZAJU SKAŁ,

z którymi związane jest występowanie ropy.

W jakiż sposób można wytłumaczyć pojawienie się cieczy o woni i składzie ropy naftowej w wykopanym dole? Wypadki podobne mogą się zdarzyć tam, gdzie istniej dużo śmiecia, pochodzenia zwierzęcego, gnijącego w specjalnych warunkach. A więc w pobliżu jam z odpadkami kuchennymi, na cmentarzach zwierząt i w ogóle śmietnikach

Można więc przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że „ropa gierwiacka jest

POCHODZENIA „ŚMIETNISKOWEGO".

Dół, wykopany przez obywatela Gierwiat wypełnił się prawdopodobnie wodą podskórną, na której po wierzchu pływała cienka warstewka tłustawych nacieków z pobliskiego śmietniska. (z)

Zabytki z przed 1000 lat

Podczas kopania dołu w pobliżu uroczyska Koźlikowo, gm. Darewo, wykopano szereg przedmiotów pochodzących według przypuszczeń miejscowego kustosza — z przed tysiąca lat.

Starosta powiatowy wydał zarządzenie do wstrzymania dalszego rozkopywania i zabezpieczenia wykopaliska do chwili przybycia z Baranowicz kustosza.

Nowinki radiowe

Dziśnieńszczyzna przed 1000 lat

Odczyt pod tym tytułem p. Cehak-Hołubowiczowej wypadł b. interesująco. Dowiedzieliśmy się, jak wyglądała ziemia naddźwińska w tzw. zamierzchłych czasach. A wyglądała wcale nieźle. Połączona wspaniałą arterią Dźwiny prowadziła ożywiony handel. Bez paszportów i wiz szwendali się po grodach książęcych, sąsiedzi zza morza sprzedając pięknym Krywiczankom syryjskie paciorki. Nie raz przy tym kupcy skandynawscy podfałszowali zlekka monety arabskie, którymi płacili za wosk, skóry itd.

Cenne wykopaliska z tego okresu znajdują się w Muzeum U. S. B.

Na marginesie odczytu p. Hołubowiczowej warto zwrócić się z apelem do radiosłuchaczy w sprawie ochrony kurhanów. Tylko uczeni archeolodzy powinni je rozkopywać. Profani zniszczą, rozkopując niejedno cenne znalezisko. Jeżeli się jednak coś znajdzie wypadkowo, trzeba zawsze zawiadomić wydział archeologiczny U. S. B.

Rodzinka Radiowa powinna być troskliwą opiekunką naszej przeszłości. **I.**

Kącik prawny

Ważna przyczyna rozwiązania umowy o pracę

Pracownik umysłowy, leśniczy zawarł z pracodawcą umowę o pracę, na mocy której pracodawca miał prawo przenieść go w razie potrzeby na inne miejsce służbowe z zastrzeżeniem, że przeniesienie nie może uszczuplać poborów pracownika.

Zgodnie z umową, pracodawca przeniósł tegoż pracownika na inne miejsce służbowe, lecz on nie stawił się do pracy twierdząc, że warunki pracy (deputat rolny) na nowym miejscu są gorsze.

Pracodawca niestawiennictwo do pracy uznał za ważną przyczynę do rozwiązania umowy o pracę i natychmiast zwolnił pracownika bez żadnego odszkodowania.

Powództwo wniesione przez pracownika przeciwko pracodawcy o należność z tytułu odszkodowania zostało przez Sąd Apelacyjny oddalone.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Najwyższy (orz. CII 74/37) uznał wyrok Sądu Apelacyjnego za słuszny i kasację oddalił. Wypowiadając zasadę prawną: „Jeżeli pracodawca, korzystając z danego mu w umowie o pracę uprawnienia, przeniósł pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówił pełnienia pracy na nowym miejscu służbowym, wówczas istnieje ważna przyczyna bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę w myśl art. 32 lit. „a" rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr 35, poz. 323), chociażby umowa o pracę zawierała zastrzeżenie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracowników i chociażby istotne pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu służbowym".

Pracownik w danym wypadku powinien był przenieść się na nowe miejsce służbowe, a w wypadku otrzymania później zmniejszonego wynagrodzenia — rozwiązać w myśl art. 31 lit. „d" ogł. rozp. umowę o pracę bez wypowiedzenia i dochodzić zgodnie z art. 39 tegoż rozporządzenia różnicy wynagrodzenia i odszkodowania. **M. K.**

Zesłany do Berezy

Wczoraj został odesłany do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej mieszkaniec Wilna W. Matykański.

Zarzuca się mu prowadzenie działalności wywrotowej. (c).

Wykłady o ziemiach wschodnich

Jako czwarty z cyklu wykładów o Ziemiach Wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okręgu Wileńskiego wespół z akademickim stowarzyszeniem regionalnym, odbył się w dn. 9 lutego rb. wykład dyr. **A. Kokocińskiego** na temat „Spółdzielczość rolnicza na Ziemiach Wschodnich". w sali V gmachu głównego USB.

Następny z kolei będzie wykład inż. **S. Symonowicza** na temat „Produkcja rolnicze i przemysł rolny na Ziemiach Wschodnich" w dn. 13 lutego rb. (poniedziałek) o godz. 18 m. 30 w sali V gmachu główn. USB.

„T-wo Promienistych USB"

8 bm. na posiedzeniu Senatu USB zatwierdzony został projekt statutu „Towarzystwa Promienistych USB", wobec czego działalność tej akademickiej organizacji została zalegalizowana.

Opiekę nad Promienistymi z ramienia Senatu objął dr Konrad Górski.

Sprostowanie

Do wzmianki p. t. „Wywrotowe obrazki", zamieszczonej we wczorajszym n-rze pisma, zakradł się błąd polegający na przypisaniu wiceprezesury ZNMS p. Modestowi Gramsowi. Jak się okazuje, p. Grams nie należy do ZNMS, jest natomiast wiceprezesem Bratniej Pomocy P.M.A.

Zwiększenie dotacji miasta na teatr

Zarząd miejski preliminował na nowy rok budżetowy 227.000 zł na wydatki, związane z propagandą kultury i sztuki. Z sumy tej 101.000 zł przeznaczono na teatr. W stosunku więc do budżetu poprzedniego wydatki na teatr w nowym roku zostały wydatnie zwiększone. Uzasadnia się to głównie uruchomieniem przez dyrekcję teatru miejskiego na Pohulance przedstawień dla żołnierzy garnizonu wileńskiego.

Brzydactwa w kościołach

Tow. Miłośników Wilna i Krajoznawcze ma interweniować u Ekscelencji arcybiskupa Jałbrzykowskiego w sprawie niedopuszczalnych brzydot, jakimi pozbawieni wszelkiej kultury artystycznej księża, ozdabiają nasze świątynie. Naturalnie nie można mieć do proboszczów i zakonników o to pretensji, że nie znają się na malarstwie i rzeźbie, ale gdyby istniało prawo, że remontów, nabywania nowych obrazów itp. ozdób kościołów, nie wolno dokonywać bez zgody jakiejś komisji artystycznej przy Kurii lub bez ingerencji konserwatora, to byśmy nie mieli takich szkaradzieństw jak owe świeczniki z mosiądzu (jak samowary), w kościele Franciszkanów, obrzydliwych fresków w kościele św. Ignacego i nieopisanych w brzydocie „lanszaftów" świętych, bo to tak się nazywa po wiejskich kościołach. Od dawna pora byłaby tym się zająć.

Ale... jeśli się ma wymagać by kupowano rzeczy możliwie artystyczne, to należy zmobilizować dobrych kopistów, urządzić stałą sprzedać obrazów świętych odpowiednich do kościołów i zawiadamiać publiczność i księży, gdzie takie obrazy można kupić. Jak dotąd nie ma takiej sprzedaży. Każdy chcący zrobić ofiarę, szukać musi, dowiadywać się i widzi pokazywane sobie okropności, które kupują, bo nie ma lepszych. A chodzi też o taniość. Sądzę, że zgromadzenie na stałe magazynu, z obrazami i rzeźbami, punktu, gdzie by można takie rzeczy nabywać wyszło by na dobre nabywcom, artystom i kościołom.

Niezamożni uczniowie Wydz. Sztuk Pięknych, malując dobre kopie, mogli by mieć stały zarobek, nie wyceniając swych prac, a nabywcy nie byliby jak teraz zdezorientowani.

Może ostatnio zorganizowany stały lokal dla wystaw wziąłby na siebie to zadanie? **H. R.**

Wiadomości radiowe

ROCZNICA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA
w programach radiowych.

Dnia 10 lutego cała Polska obchodzić będzie uroczystą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

W dniu tym Polskie Radio nadaje **kilka** audycyj okolicznościowych.

O godz. 10.00 rano rozgłośnie radiowe transmitują z Gdyni uroczystości z okazji przybycia ORP „Orzeł" do Polski. W czasie transmisji wygłosi przemówienie insp. armii gen. broni K. Sosnkowski, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza. Transmisja ta zostanie powtórzona w godzinach popołudniowych o g. 19.35 dla tych wszystkich, którzy nie mogli jej wysłuchać rano.

O godz. 16.55 prof. Michał Siedlecki wygłosi pogadankę o skarbach naszego morza; o godz. 21.00 chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota wykona pieśni o morzu, Kazury, Malinowskiego, Wilkowskiego i Lorenza.

Pół żartem pół serio

Nogi wieprzowe

Ogłoszenie z „Dziennika Poznańskiego":

60 GR
noga wieprzowa łącznie z obsługą. „Trójka" 3 Maja.

Obsługa b. sprawna: **na jednej nodze... wieprzowej!**

Policjantki

Z prasy:

Nie tylko warszawskie policjantki cieszą się uznaniem. Jak wykazuje ostatnio statystyka, w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednej policjantki, która by zestarzała się na swoim stanowisku. Najpóźniej po trzech latach każda strażniczka bezpieczeństwa znajduje swego adoratora, a że z policjantką jeszcze niebezpieczniej zaczynać, niż z inną kobietą, więc z reguły każdy taki romans kończy się na ślubnym kobiercu.

Oczywiście, policjantki jako żony świetnie dają sobie radę w roli **strażniczek ogniska i spokoju domowego,** gdyż już przed zamąż pójściem były strażniczkami — **spokoju publicznego**

Rozwody

Nasze nożyce redakcyjne wyłapały następującą notatkę:

Tytułem do sławy miasteczka Reno w stanie Nevada w Ameryce Półn. jest łatwość, z jaką można tam uzyskać rozwód.

W ubiegłym roku nadwyżka rozwodów Reno nad zawartymi ślubami po raz pierwszy zmniejszyła się, gdyż na 7.870 małżeństw udzielono „tylko" 4.709 rozwodów.

Po przeczytaniu jej na pewno nie jeden małżonek zechce być obywatelem miasteczka Reno w stanie Nevada w Ameryce Półn...

Koguci laureat

Jedna z agencyj prasowych donosi:

Związek hodowców drobiu we Francji ustanowił nagrodę literacką dla pisarza, który wyda najciekawszą książkę opiewającą domowe ptactwo. Wybrańcem hodowców drobiu został Marcel Aymé za wydaną ostatnio książkę: „Contes du Chat Perché" (Opowiadania koguta na płocie).

Wzorujmy się na zachodzie! W tym celu ogłośmy konkurs na najlepszą powieść o wronie, a następnie kolejno o: **kurku, burku, bąku i wyce...**

Sprawa dr Marmursztejna odroczona

W ub. tygodniu podaliśmy wzmiankę o wznowieniu procesu przeciwko dr. Marmursztejnowi przez Jana Michalskiego, jako opiekuna ubezwłasnowolnionej Małachowskiej. Chodzi tu o 3.000 zł, które Sąd Okręgowy w Nowogródku zasądził w swoim czasie od dra Marmursztejna na rzecz Małachowskiej tytułem odszkodowania za komplikacje powstałe w wyniku dokonanej na niej operacji, a z których to pieniędzy Małachowska jakoby się zrzekła. Sprawę podjęła się prowadzić adw. Rogalewiczowa, ze strony zaś pozwanego wystąpił znany powszechnie w Nowogródczyźnie odw. Stefan Pawiuć. Na wniosek obrony Sąd sprawę odroczył w celu ponownego zbadania stanu poczytalności Małachowskiej i ustalenia czy w dniu podpisywania „ugody" z pełnomocnikiem pozwanego zdawała ona sobie sprawę z tego co czyni, czy nie.

Proces ten ze względu na jego charakter i osoby biorąc w nim udział jest w Nowogródku swego rodzaju sensacją, żywo komentowaną. Ostatnio rozeszła się wiadomość, że w przeddzień rozprawy, Małachowska w napadzie furii wybiła w mieszkaniu dra Marmursztejna, a następnie adw. Zeldowicza niemal wszystkie szyby. W rezultacie zaatakowana została przez grupę ludzi, podobno żydów, którzy tak ją zbili, że musiano ją odwieźć do szpitala.

Ujęcie sprawcy podpalenia

Pod zarzutem podpalenia budynków mieszkańca wsi Zamszany, pow. kowelskiego Jana Michalewicza, został zatrzymany syn poszkodowanego Józef Michalewicz. Sprawca przyznał się do popełnienia zbrodni, podając, że czynu tego dokonał z zemsty wobec odmowy ze strony ojca przepisania na niego majątku.

Ze świata sportu

Nowe władze piłkarskie Wilna

Ukonstytuowały się już władze piłkarskie Wilna. Na czele zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej stanął płk. Władysław Picheta. Wiceprezesami zostali: kpt. Jarosz, mgr Wiro-Kiro i Kukla. Sekretariat powierzono sierż. Grycnerowi, skarbnictwo Cochowi, a kapitanostwo sportowe st. sierżantowi Gąsiorkowi. Członkami zarządu zostali: Zwolski, dyr. Biernacki, Wohlman, sierż. Olechowski, dr Iwanter i Lisiecki.

Wydział Gier i Dyscypliny: dr Kukla, inż. Grusiński, plut. Paduch, chor. Wadowski, mgr Słucki, Rywkind i Babicz.

Komisja Rewizyjna: dyr. Władysław Adamski, st. sierżant. Wilczyński, Łukojć, Żamejć i Merło.

Piłkarze nasi prowadzą już zaprawę gimnastyczną w sali i zaczynają z wolna przygotowywać się organizacyjnie do sezonu.

Lechia odwołała mecz bokserski

Niemal w ostatniej chwili przed wyjazdem bokserów wileńskich do Lwowa przyszła depesza, że Lechia, niestety, nie może w niedzielę rozegrać spotkania rewanżowego z Wilnem. Mecz został przesunięty na drugą połowę marca.

Wilnianie obecnie pertraktują z Flotą z Gdyni i z Makabi warszawską, chcąc jedną z tych drużyn sprowadzić do Wilna na 19 lutego.

Kurs sanitarny dla piłkarzy

Zarząd Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej organizuje od 20 do 25 lutego kurs kierowników sekcji, którzy przejdą przeszkolenie sanitarne. Dla przyjezdnych zarezerwowane będą bezpłatne kwatery z wyżywieniem. Kandydaci z prowincji o swym przyjeździe powinni zawiadomić wcześniej organizatorów kursu.

KRONIKA

LUTY
10
Piątek

Dziś: Scholastyki
Jutro: Objaw. NMP w Lourdes

Wschód słońca — g. 6 m. 56
Zachód słońca — g. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie z dn. 9.II. 1939 r.
Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa + 1
Opad 0,1
Wiatr zachodni
Tend.: spadek
Uwagi: pochmurno, po południu deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pelkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Jak w roku bieżącym będzie finannansowana prywatna akca budowlana. Komitet Rozbudowy m. Wilna otrzymał ostatnio powiadomienie o przyznaniu na rok 1939 kredytów na sumę 300.000 zł. W granicach tej kwoty będą udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki na następujące cele:

1) Budownictwo domów zawierających małe mieszkania, 2) przebudowę większych mieszkań na małe, 3) instalację w domach większych o małych mieszkaniach w związku z przyłączeniem do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden nowy budynek nie może przekraczać 25 procent kosztów budowy. Na kapitalne remonty na przebudowę większych mieszkań na małe i na instalacje w związku z przyłączeniem do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w domach większych o małych mieszkaniach — wysokość kredytu wynosić może do 75 procent kosztów tych prac. Te warunki kredytowe dotyczą zarówno budownictwa murowanego jak i drewnianego.

Maksymalny okres amortyzacji pożyczki wynosi 25 lat, oprocentowanie — 6,25 proc. w stosunku rocznym. Po spłacie pierwszej raty przy pożyczkach konwersacyjnych i drugiej przy pożyczkach gotówkowo-amortyzacyjnych oprocentowanie wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Pożyczki będą zabezpieczone na hipotece.

Podania o pożyczki należy składać do 1 marca rb. do Komitetu Rozbudowy (Dominikańska 2, pok. 25). Do podań muszą być załączone plany i dane hipoteczne. Bliższych informacyj można zasięgnąć w Komitecie Rozbudowy.

— Plan zabudowy m. Wilna już pod obrady Magistratu. Wczoraj pod obrady Prezydium Zarządu Mieskiego wniesiony został opracowany przez miejskie Biuro Urbanistyczne ogólny plan zabudowy m. Wilna. Prace nad sporządzeniem tego planu trwały przeszło 3 lata. Opracowany plan zabudowy zawiera 70 stron maszynowego druku.

Rozpatrywanie planu przez Kolegium Magistratu potrwa jeszcze czas dłuższy, później ogólny projekt zabudowy wniesiony zostanie pod obrady Miejskiej Komisji Urbanistycznej, a następnie celem ostatecznego uchwalenia na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Zburzenie domu przy zbiegu ul. M. Pohulanki i Zawalnej. Zarząd Mieski postanowił zburzyć dom miejski przy zbiegu ulic M. Pohulanki i Zawalnej. Zburzenie tego domu pozostaje w związku z projektem poszerzenia ul. Zawalnej.

SPRAWY SZKOLNE

— W dniu dzisiejszym p. kurator Godecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować go będzie p. nacz. Lubojacki.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Klub Włóczęgów. Z powodu choroby prelegenta dzisiejsze zebranie Klubu odwołuje się.

— Nowe władze Koła Zw. Peowiaków. 28 stycznia rb. na walnym zebraniu członków Koła Peowiaków został wybrany Zarząd w składzie następującym: dr por. Burhardt Stefan — prezes, Bessaraba Józef — wice-prezes, Kasprowicz Zygmunt — sekretarz, Koźlakowski Piotr — skarbnik, Bonaszewiczowa Stanisława, Abczyński Ludwik, Krysiulewicz Józef — człon. Zarządu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Powszechne Wykłady Uniwersyteckie". Dziś, 10 lutego, w sali V Uniwersytetu (ul. Św. Jańska) odbędzie się odczyt prof. USB dr. K. Górskiego p. t. **„Podhale w poezji".**

Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr., młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— Generał Rudolf Dreszer na mównicy. Dziś o godz. 19 w świetlicy PPW w Wilnie (Dominikańska 15) odbędzie się „Wieczór Morski", urządzany przez Zarząd Obwodu Miejskiego LMK w Wilnie łącznie z Zarządem Oddziału Wil. Poczt. z okazji 19 rocznicy odzyskania dostępu do morza i przybycia do Gdyni pierwszego polskiego okrętu podwodnego ORP „Orzeł". W programie odczyt p. generała Rudolfa Dreszera oraz produkcje wokalno-muzyczne. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— Zebranie Komitetu Ukwiecenia Wilna. Po dłuższej przerwie zimowej Komitet Ukwiecenia m. Wilna rozpoczął przygotowania akcji letniej 1939 roku. Na inauguracyjnym zebraniu prezydium Komitetu dnia 7 bm. został wytknięty plan pracy oraz powzięto m. in. uchwałę prowadzenia kalendarzyka porad fachowych, jakie rośliny, kiedy i jak należy hodować.

Nowością na terenie Wilna jest wyłoniona z Komitetu Ukwiecenia sekcja ochrony zieleni, mająca za zadanie ochronę trawników, drzewek, skwerów itp.

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPKO zawiadamia, że we wtorek dnia 14 lutego w godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2—17 odbędzie się pokaz: Ciasto ptysiowe, pieczone, smażone: z kremem, sosem, paszteciki, gronela itp. Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członkiń ZPOK 75 gr.

— Podziękowanie. Kierownictwo Zakładu dla niewidomych w Wilnie i niewidomi niniejszym składają serdeczne podziękowane P. P. Hajnowi, Hermanowiczowi, Rodziewiczównie, Sosińskiemu, Sosnowskiemu, Tołusow i Zieniewiczowi za bezinteresowane pełne poświęcenia urozmaicenie zabawy w dniu 21 I 1939 r. produkcjami artystycznymi słowno muzycznymi.

NOWOGRÓDZKA

— Urlop Wojewody. Wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski rozpoczął urlop wypoczynkowy, który ukończy w m-cu marcu rb. W zastępstwie wojewody urzęduje wicewojewoda Stefan Radoliński

— Posiedzenie Rady OZN. Ubiegłej niedzieli odbyło się w Nowogródku posiedzenie Rady Wojewódzkiej OZN, w której wzięli udział wszyscy posłowie i senatorowie wojew. nowogródzkiego. Omawiano plan pracy OZN w terenie. Przewodniczył prezes Okręgu p. mec. Stefan Pawluć.

XV. Tydzień Akademika w Nowogródku. W związku z „XV Tygodniem Akademika" organizowanym przez Bratnią Pomoc Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. w Wilnie pod wysokim protektoratem J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, JWP. wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, wojewody nowogródzkiego A. Sokołowskiego, dowódcy DOK. III — Grodno gen. Olszyny-Wilczyńskiego i J. M. ks. rektora prof. Al. Wóycickiego — w sobotę, dn. 11 bm. w Nowogródku (w sali Ogniska Rodziny Urzędniczej (Bazyliańska) odbędzie się bal — z którego dochód przeznaczony jest na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej. Początek o godz. 22. Stroje wieczorowe.

Tragedia wyeksmitowanej

Konstancja Chmielewska (Krzywe Koło 21) została wyeksmitowana. Wnocy nieszczęśliwa przedostała się do opróżnionego mieszkania, pozostawiła swoje 9-miesięczne dziecko i zbiegła. Zostawiła również kartkę, w której prosi, by dobrzy ludzie zaopiekowali się dzieckiem.

Sąsiedzi powiadomili o tym policję. Wyrażają oni obawę, że nieszczęśliwa kobieta może popełnić samobójstwo. (c).

Echa włamania do Sądu Grodzkiego w Nieświeżu

Złodzieje zabrali tylko 52 złote

Włamywacze, którzy dokonali kradzieży w Sądzie Grodzkim w Nieświeżu, poza 52 złotymi nic więcej nie skradli. Wprawdzie zabrali ze sobą klucze od skarbca sądowego, ale szczegółowa kontrola kasy nie wykazała żadnych braków.

B. dyrektor Banku Litewskiego skazany na tydzień aresztu

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę emerytowanego dyrektora Banku Litewskiego, p. Jonasa Masiulisa, oskarżonego o nielegalny wywóz walorów z Polski.

Dyr. Masiulis przybył w ub. roku do Polski na krótki pobyt i podczas przejazdu przez granicę nie zgłosił kontroli dewizowej posiadane przy sobie weksle litewskie na sumę 1500 litów, kuponów od obligacji litewskich na 78 litów, 2 łatów i 1 lita 70 centów. Wkrótce po tym dyr. Masiulis, wracając, znowu przejeżdżał granicę i został zrewidowany przez kontrolerów dewizowych. Znaleziono przy nim wymienione wyżej walory.

Dyr Masiulis oświadczył, że walorów tych nie zgłosił sam kontroli, podczas wjazdu do Polski, wskutek nieznajomości przepisów. Kontroler zaś, który żądał okazania gotówki, nie wspominał o wekslach.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom dyr. Masiulisa i skazał go za niezgłoszenie z winy nieumyślnej walorów na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 300 zł grzywny. (z.).

BARANOWICKA

— Nowy Zarząd Zw. b. Ochotników W. P. Odbyło się zebranie członków Zw. b. Ochotników W. P. Po odczytaniu sprawozdań z działalności Zarządu, uchwalono budżet na r. b. oraz wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: prezes Wankiewicz, wiceprezes Szwed, sekretarz Majewki, skarbnik Korzeniowski oraz delegat na walny zjazd do Warszawy, płk w st. sp. Obuch-Woszczatyński.

— Zebranie członków cechu krawieckiego. Pod przewodnictwem Michałowskiego Aleksandra odbyło się w lokalu przy ul. Szosowej 72 zebranie członków, cechu krawców chrześcijan.

— Zabawa LM i K. W sali Ogniska Polskiego odbyło się zabawa taneczna, urządzona przez LM. i K. Zabawa przyniosła 260 zł.

— Premiera sztuki Rostanda Cyrano de Bergerac w Łucku. 5.II. rb. przy wypełnionej po brzegi sali odbyła się w Łucku premiera sztuki Rostanda Cyrano de Bergerac z dyrektorem Strachockim i Marią Malanowicz-Niedzielską w rolach tytułowych. Wystawienie tej sztuki było wielkim sukcesem artystycznym teatru.

WILEJSKA

— KRWAWA BÓJKA. Kozioł Antoni na tle zemsty osóbistej zadał siekierą dwa ciosy w głowę i jeden w szyję Kozakiewiczowi Piotrowi, obaj m-cy wsi Dziadzicze, gm. kurzenieckiej. Kozakiewicza umieszczono w szpitalu w Wilejce. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki. Kozioł Antoni po dokonaniu przestępstwa zbiegł a następnie w dniu 8 bm. zgłosił się na posterunek w Kurzeńcu, gdzie został zatrzymany.

WOŁYŃSKA

— Kurs koszykarski. Wydział Powiatowy w Dubnie uruchomił z dniem 31 stycznia rb. jednomiesięczny kurs koszykarski na który uczęszcza około 30 osób.

— NAGŁY ZGON. 3 bm. w poczekalni dworca autobusowego w Równem zmarł nagle 48-letni Antoni Masalski, zamieszkały w Józefówce, pow. rówieńskiego.

— ZDERZENIE SAMOCHODÓW. 2 b. m. w Równem przy zbiegu ulic 3 Maja i Piłsudskiego samochód prywatny, prowadzony przez szofera Aloizego Howorkę, najechał na samochód Zarządu Miejskiego. Straty wynoszą około 500 złotych.

— LIKWIDACJA BANDY KŁUSOWNIKÓW. Zlikwidowano na terenie gminy sudobickiej, powiatu dubieńskiego bandę kłusowników w składzie 6 osób z Andrzejem Niczyforukiem na czele. Podczas rewizji u członków bandy skonfiskowano broń myśliwską, amunicję oraz częściowo mięso z zabitej zwierzyny.

RADIO

PIĄTEK, dnia 10 lutego 1939 roku.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS" — wiadomości z Zakopanego. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). 8.50 Czytanki wiejskie: Z bajek Aleksandra Fredry. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Z oper francuskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Fortepian dla wszystkich: „Utwory muzyki programowej" — audycja w opr. Heleny Hleb-Koszańskiej. 13.30 Koncert solistów. 14.00 Przerwa. 15.00 „Lawina" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Utwory skrzypcowe. 16.55 Skarby naszego morza — pogadanka. 17.10 Muzyka organowa 17.45 Audycje dla wsi: 1. „Łubin w gospodarstwie rolnym" — pog. inż. Bolesława Bujnickiego. 2. Poradnik rolniczy prowadzi Aleksander Przegaliński. 3. Muzyka popularna. 4. „Jak leczymy się na wsi?" — pogadankę wygłosi Wacław Klimaszewski — rolnik. 18.25 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 „Tatry w śniegu" — audycja literacko - muzyczna w opr. Zdzisława Hierowskiego. 19.00 „FIS" — „W przeddzień zawodów" — reportaż. 19.15 Marsze (płyty). 19.35 Transmisja z uroczystości przybycia do Gdyni O. R. P. „Orzeł". 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Śpiewa Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego" — szkic literacki. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.03 „FIS" — ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 11 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por 7.15 „FIS" — „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanki wiejskie. Z bajek Stanisława Trembickiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka hiszpańska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w szkole — w opr. Cioci Hali. 13.55 Z oper Verdi'ego. 13.50 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Dokoła Tatr z piosenką — koncert. 17.00 „FIS" — Transmisja z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem. 17.58 Audycja KKO 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera — zapowiada Kazimierz Kieniewicz. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „FIS" — „Co to jest kombinacja alpejska" — pogadanka z Zakopanego. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 21.50—22.05 „Angina" — skecz. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i i komunikaty. 23.03 „FIS" — Ostatnie wiadomości z Zakopanego. 23.05 Zakończenie programu.

PIERRE NORD

23

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

I stała się rzecz nieoczekiwana. Ksiądz przemówił nawet pierwszy, gdy tylko stanął u progu pokoju, w którym oczekiwali go obaj Niemcy zdumieni łatwością, z jaką przystąpił do rzeczy.

— Wszakże powiedział mi pan wczoraj, że zabito Stiefela w nocy z 11 na 12 maja?

— Tak, istotnie — odparł Schmidt po chwili milczenia.

— Jest pan tego pewny?

— Tak.

— We wsi Val albo w pobliżu Val?

— Tak jest.

— Dobrze. — Może pan zatem kazać wypisać mnie z więzienia, o ile nie ma pan względem mnie innych ukrytych zamiarów. Dowiodę panu, że nie mogłem być świadkiem zbrodni, którą pan przede mną odtworzył. Oto sprawozdanie z tego, jak spędziłem czas między porą wieczornego capstrzyku 11 maja, a wschodem słońca 12, a także spis świadków, którzy potwierdzą jego dokładność.

Podał oficerom papier, który z uwagą przejrzeli.

— A więc — objaśniał ksiądz — 11 maja, około piątej wieczorem, dostawca żywności Vernet zawiadomił mnie, że mamka moja jest umierająca w Vandeuvres, gdzie sama jedna pilnowała mego domu rodzinnego. Ta kobieta była mi drogą: ona mnie odchowała, bowiem matka moja umarła po wydaniu mnie na świat.. Nie mogłem jej nie zobaczyć, a nie miałem czasu na wypełnienie formalności potrzebnych dla uzyskania przepustki. Czekałem, aż noc nadejdzie i nie dbając o ryzyko, wymknąłem się z St.Quorentin i udałem się do Vandeuvres. I dobrze zrobiłem. Biedna kobieta zmarła w moich objęciach, wkrótce po moim nadejściu. Moimi świadkami są wieśniacy, którzy mi tam pomagali i dwaj żandarmi niemieccy, którzy zatrzymali mnie około północy w miejscu, które pokażę panom na mapie, i towarzyszyli mi aż do dworu i widzieli umierającą. Sądzę, że odnajdziecie ich panowie z łatwością i że ich świadectwo panom wystarczy.

— Jak to? Więc to ksiądz był? — zawołał Heim.

— Już panowie o tym wiecie? Powinszować! Tak, to ja byłem. Ludzie wasi rozpoznają mnie niewątpliwie. Wzięli mnie widocznie za miejscowego proboszcza i nie pytali o papiery, co było zupełnie naturalne. Bądźcie panowie pobłażliwi dla nich. A teraz rzut oka na mapę dowiedzie panom, że przestrzeń, którą musiałem przebyć tam i z powrotem, wynosi około czterdziestu kilometrów, z których większa część prowadzi przez pola, zatem, aby ją przebyć potrzebowałem około dziewięciu godzin. W Vandeuvres byłem godzinę, razem dziesięć godzin. To znaczy, że mogłem wrócić 12 maja, około szóstej rano. Wiele osób, których nazwiska są panom znane, było obecnych tegoż dnia na pierwszej mszy, odprawionej przeze mnie. Stwierdzam: kto zabił Stiefela — nie wiem!

Oficerowie spojrzeli po sobie z osłupieniem

— Ale — rzekł wreszcie Heim — mógł ksiądz mieć rower.

— Nie posiadam go, nie posiadałem nigdy i nie umiałbym się nim posługiwać. Zresztą zarekwirowaliście przecież wszystkie sprzęty tego rodzaju. Gdy żandarmi mnie zatrzymali, szedłem piechotą. Byłoby szaleństwem puszczać się w drogę na rowerze w nocy: trzebaby trzymać się szos, które patrole wasze przebiegają we wszystkich kierunkach i o każdej porze.

— Dobrze, sprawdzimy — burknął Schmidt. — Ale mógł ksiądz nam to wszystko przecież od razu powiedzieć. Czemu ksiądz milczał wczoraj?

Podporucznik doznał przelotnego wrażenia, że ksiądz Gailard drgnął.

— Dajmy na to — rzekł po długiej przerwie — żeście mnie, panowie, obrazili, dotknęli i że nie łatwo jest zebrać myśli, gdy się jest ofiarą czyjegoś brutalnego zachowania.

W powrotnej drodze oficerowie nie zamienili ani słowa. W korytarzu wiodącym do biura Heima, poczuli odurzający zapach lichych perfum i poznali Lianę, która czekała na nich siedząc na ławeczce. Wystrojona była w kapelusz z piórami, którego nie powstydziłby się muszkieter-milioner, i w boa, także z piór. Drganie jej cienkich, na guziki zapinanych trzewików, zdradzało zniecierpliwienie osoby, wyczekującej przeszło godzinę. Ale dziś nie bała się już. Zmarszczone brwi, błyski gniewu w porcelanowo-błękitnych oczach, pozwoliły Heimowi zgadnąć od razu, że przygotowuje się do dramatycznej sceny, do grożenia stosunkami i wpływami wysoko postawionych. Uśmiechnął się złośliwie.

(D. C. N.)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„W perfumerii" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w piątek dnia 10 lutego o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra świetną komedię w 3 aktach (4 odsłonach) Laszló p. t. **„W perfumerii"** w reżyserii Dyr. Kielanowskiego. Akcja sztuki rozgrywa się w sklepie perfumeryjnym wielkiego miasta, gdzie autor w sposób dowcipny i wesoły ukazuje całą galerię typów kupujących i sprzedających. Udział biorą: pp.: W. Alexanrowicz, H. Buyno, L. Korwin, A. Czapliński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, S. Kępka, W. Lasoń A. Łodziński, L. Tatarski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

— Jutro, w sobotę dnia 11 lutego o godzinie 20 „W PERFUMERII".

— **Niedzielna popołudniówka!** W niedzielę dnia 12 bm. przedstawienie popoudniowe o godz. 16 wypełni wielce interesująca sztuka Walentyny Alexandrowicz „JEJ SYN" z gościnnym występem Nuny Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej w roli głównej. Ceny popularne.

— **Koncert Ignacego Friedmana w Teatrze na Pohulance!** W drugiej połowie b. m. (dn. 19 lutego) w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym — sławny pianista **Ignacy Friedman.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś Roxy i jej drużyna** operetka P. Abrahama, ostatnia nowość scen zagranicznych, mająca jako tło sport i tężyznę skrzącą się humorem i dowcipem. W rolach głównych Kulczycka, Grey, Iżykowski, Rychter, Chorzewski, Szczawiński i reżyser tej nowości K. Wyrwicz Wichrowski. Przy pulpicie M. Kochanowski.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 9 lutego 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	13.75	14.25
„ II „	13.50	13. 5
Pszenica jara jednolita I st.	19.—	19.50
„ „ zbierana II „	18.—	18.50
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	15.75	16.25
„ III „	15.25	15.75
Owies I „	13.75	14.25
„ II „	12.75	13.50
Gryka I „	19.—	19.50
„ II „	18.50	19.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29 —	29.50
„ „ „ I A 0—55%	25.50	26.—
„ „ razowa 0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.50	37.—
„ „ „ I-A 0—65%	35.75	36.25
„ „ „ II 50—60%	28.75	29.50
„ „ „ II 60—65%	23.50	24.—
„ „ „ III 65—70%	18.25	18.75
„ „ pastewna	15. —	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	33. —	33.50
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
„ przen. śred. przem. st.	11 —	11.50
Wyka	16.75	17.25
Łubin niebieski	10.75	11.25
Siemię lniane bez worka	53.25	54.25
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	2060.—	2100.—
„ „ Wołożyn	1720.—	1760.—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska	1600.—	1640.—
„ grodzieńska	1340.—	1380.—
Targanie: moczony	680.—	720.—
„ [illegible]	880 —	9 0.—

Sygnatura: 73/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach II rewiru Stanisław Hładki mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr 36 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 11 w maj. Stary Darew, gm. Darewo, pow. Baranowicze odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Kotarbińskiego składających się z 2 wieprzaków, 2 świń, 2 ciołek i motoru firmy „Masakaryt" 6 H. P. używanego, w stanie dobrym oszacowanych na łączną sumę zł 2.400.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 lutego 1939 r.

Komornik **Stanisław Hładki.**

Nauka i Wychowanie

GRY NA SKRZYPECZKACH, MANDOLINIE I GITARZE z nut włoskich lub cyfrowych wyucza łatwo i szybko w przeciągu miesiąca Chodasewicz Zygfryd Wilno, Popławska 5 m. 5a.

BARANOWICKIE

„STUDIO MODY", magazyn wykwintnej konfekcji damskiej (gotowe suknie, bluzki, płaszcze, kostiumy itp.). **Baranowicze Szeptyckiego 54** — poszukuje zdolnej i obeznanej w szyciu kierowniczki z kaucją, względnie osobę z pożyczką na dobre oprocentowanie i zabezpieczenie.

Przetarg

WYDZIAŁ POWIATOWY w Nowogródku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300.000 sztuk cegły normalnej, ręcznej lub maszynowej w/g warunków objętych normą FNB/303, loco plac budowy Szpitala w Nowogródku w terminie do dnia 1 kwietnia 1939 roku oraz na dostawę 300 ton cementu portlandzkiego loco plac budowy w terminach następujących: od 1—10 kwietnia 30 ton, od 10—20 kwietnia 30 ton, i od 20—30 kwietnia 40 ton, ostatnie 200 ton od 1—20 maja r. b.

Oferty składać można do dna 25 lutego r. b. pokój Nr 16.

Otwarcie ofert nastąpi 25 lutego o godzinie 13 w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożenie w Kasie Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oddanie dostawy kilku oferentom, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Bliższe wyjaśnienia można otrzymać w pokoju Nr 16.

Przewodniczący Wydz. Pow. w Nowogródku
K. Milewicz.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. [illegible] i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasinskiego 1 a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny. odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

PRACA

KRAWCOWA poszukuje pracy w pracowni lub na dom, ul. Meczetowa 2—3.

RZĄDCA-EKONOM od dnia 1 kwietnia r. b. obejmę stanowisko samodzielne. Warunki dowolne kawalerskie lub rodzinne. Odpisy świadectw na żądanie. Oferty łaskawie proszę kierować A. Popławski Czarny Dwór Niemenczyn n. Wilją.

NIEMKA potrzebna do konwersacji, w rodzinie. Z zamieszkaniem, bądź przychodząca — zależnie od umowy. Zgłaszać się p. a.: Stara 32—4 w godz. od 2—3 p. p. lub od 8—9 wieczór.

POTRZEBNA od 1 marca młoda służąca, umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się do D-ra Krotowa w Lecznicy Litewskiej.

POSZUKUJE SIĘ osoby na stanowisko kierownika sklepu Szpitala O. War. Wilno od zaraz. Informacje w kancelarii Kmdy Szptala O. W. Wilno.

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY w śródmieściu z wyrobioną klijentelą z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres w adm. „Kuriera Wileńskiego".

PIANINO „Bekiera" prawie nowe do sprzedania, Zwierzyniec, ul. Jasna 34—4, oglądać od godz. 10—1, 4—7.

ZRĄB szerokość 7—12 do sprzedania. Odległość 25 klm od Wilna kolonia Połubeczki, poczta Kowalczuki, gmina szumska Narwojsz Adam.

RÓŻNE

SKRADZIONY dnia 7 lutego r. b. dokument sprzedaży Nr 75.378 wyd. na nazwisko Weroniki Maciszewiczowej —. unieważnia się.

LOKALE

POKOJU poszuk. e [illegible] w chrześcijańskiej rodzinie, niedrogo. Oferty kierować do administracji „Kurjera Wil." Biskupia 4 — dla A. T.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wyduje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelk[illegible] oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192[illegible] Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11